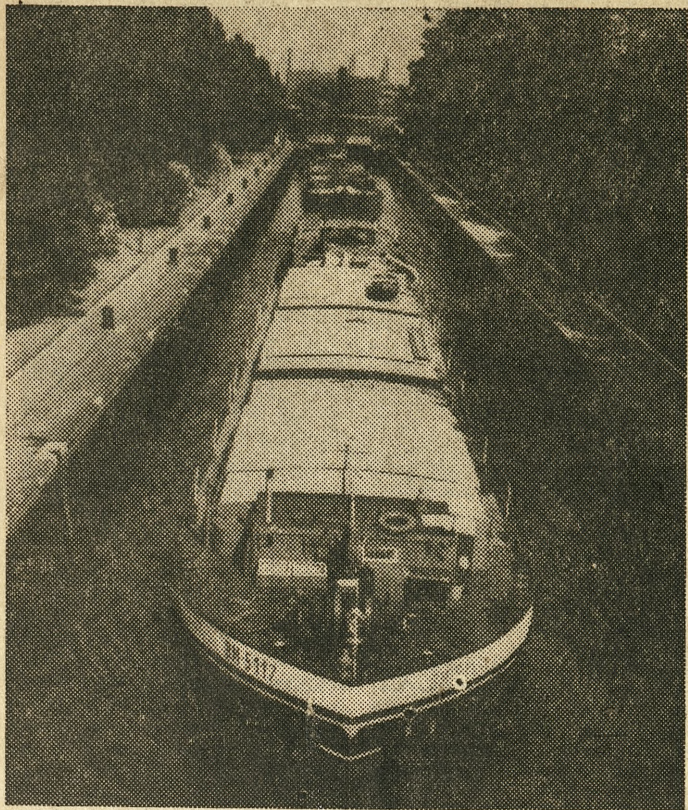


Płyną barki na Odrze



Sezon nawigacyjny na Odrze w pełni. Barki ze śląskim węglem płyną do Szczecina. Na zdjęciu: służowanie barki na Kowalach.

Fot. CAF — Wołoszczuk

Podczas wizyty Rockefellera

Stan wyjątkowy w Argentynie

W poniedziałek wieczorem w Argentynie ogłoszono stan wyjątkowy.

Utrzymująca się od wielu tygodni napięta sytuacja zastrzyła się, w związku z przybyciem do Argentyny w niedzielę Nelsona Rockefellera, specjalnego wysłannika prezydenta Nixona.

W niedzielę i poniedziałek w wielu miastach Argentyny dochodziło do demonstracji i zamachów bombowych. W poniedziałek w gangsterski sposób zamordowano sekretarza generalnego Związku Zawodowego Metalowców Augusto Vandra, co jeszcze bardziej zaogniło sytuację. Minister spraw wewnętrznych Francisco Imaz ogłosił stan wyjątkowy na godzinę przed rozpoczęciem zapowiedzianego przez związek zawodowy strajku generalnego. Ulice wszystkich wiekszych miast Argentyny patrolują oddziały policji i wojska.

W poniedziałek Nelson Rockefeller przeprowadził rozmowę z prezydentem Carlosem Onganią. 36-godzinna wizyta specjalnego wysłannika prezydenta Nixona w Argentynie za kończyła się we wtorek rano. Rockefeller udał się na Haiti. Wizyta, która miała służyć wytęczeniu nowej polityki USA wobec krajów Ameryki Łacińskiej wywołała jedynie wzrost nastrojów antyamerykańskich.

PAP

Peru wkracza w okres reform

Po ogłoszeniu dekretu o reformie rolnej w Peru rząd generała Velasco Alvarado zapowiedział szereg dalszych reform, które stanowią będą kontynuację i pogłębienie rewolucji peruwiańskiej. Jak wynika z oświadczeń przedstawicieli rządu Peru, w trakcie opracowania znajduje się dziesięć nowych ustaw, które mają być wprowadzone w życie w najbliższym czasie. Najważniejsza z nich to: ustawa o reformie gospodarki wodnej, mająca tak ważne znaczenie jak dekret o reformie rolnej. Dotychczas wody słodkie były kontrolowane przez obszarników i system ten uzależniał całkowicie gospodarkę chłopską od woli i interesów wielkich posiadaczy ziemskich. Obecnie podział wód irygacyjnych zostanie oddany pod zarząd państwa. (PAP)

POGODA

2 bm. będzie zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna od 22 st. na północy do 25 st. w centrum i na zachodzie. Wiatry słabe, zmienne.

Heinemann objął urząd prezydenta NRF

We wtorek funkcję prezydenta NRF objął dr Gustav Heinemann (lat 70), były minister sprawiedliwości w rządzie federalnym z ramienia SPD. Wczoraj odbyła się uroczystość ślubowania nowego prezydenta na wspólnej sesji obu izb parlamentu zachodni-niemieckiego (Bundestagu i Bundesratu).

Heinemann zajął miejsce dra Luebke (lat 75), który pisał to stanowisko 10 lat. Były prezydent skompromitował się współudziałem w budowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, co było jednym z powodów jego rezygnacji.

PAP

Jordania obiektem napaści lotnictwa izraelskiego

Stanowisko Francji – bez zmiany

Jak oświadczył jordański rzecznik wojskowy w Ammanie – 5 izraelskich myśliwców bombardujących naruszyło we wtorek około godziny 4.15 czasu miejscowego obszar powietrzny Jordanii w rejonach Szuneh i Wadi Szuaib w pobliżu miejscowości Es-Salt, odległej o 29 km na zachód od Ammanu. Samoloty nieprzyjacielskie ostrzelały te rejony z broni pokładowej oraz rzuciły rakiety.

Oddziały jordańskie zmusiły napastników do odwrotu, jednakże w wyniku nalotu zginął jeden żołnierz jordański a jedna osoba cywilna odniosła rany.

Wtorkowy numer kairskiego dziennika „Al-Ahram” zamieszcza informację o odbytym w poniedziałek spotkaniu francuskiego ambasadora w Kairze z ministrem spraw zagranicznych ZRA, Mahmoudem Riadem. W czasie rozmowy francuski dyplomata zapewnił ministra Riada, że Francja honorować będzie nadal wszelkie swoje zobowiązania wobec ZRA oraz że stanowisko Francji wobec kryzysu bliskowschodniego pozostanie bez zmiany. W dyskusji poruszono również problem nowojorskich rozmów czterech mocarstw w sprawie Bliskiego Wschodu.

DEBATA W ONZ

30 ubm. w nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęła się nowa runda posiedzeń Rady Bezpieczeństwa zwołana na prośbę rządu Jordani. Zwracając się z prośbą o zwołanie Rady Jordania przedłożyła wiele dokumentów świadczących o brutalnych poczynaniach władz izraelskich zmierzających do zmiany statusu i włączenia do państwa izraelskiego okupowanej części miasta Jerozolima leżącej prawnie w granicach Jordanii.

Poczynania izraelskie, jak wynika z dokumentów przedłożonych

Dokończenie na str. 2

Strajk pracowników transportu we Włoszech

We Włoszech trwa obecnie 48-godzinny strajk transportowców mający podłoże ekonomiczne. Strajk spowodował bardzo poważne zakłócenia w komunikacji. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
2
LIPCA
1969

Wydanie AB
Nr 155 (7890)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Ministrów

Powołanie Prezydium Rządu • Uchwała w sprawie koordynacji międzyresortowej

30 czerwca br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej przez Sejm Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów podjęła uchwałę określającą jej tryb działania jak również tryb działania powołanego przez Radę Ministrów Prezydium Rządu.

Uchwała precyzuje zadania Rady Ministrów, która jako naczelny, wykonawczy i zarządzający organ władzy państwowej nadaje kierunek oraz nadzoruje i koordynuje działalność ministerstw, urzędów centralnych i prezydium wojewódzkich rad narodowych.

Do zadań powołanego Prezydium Rządu należeć będzie m. in. bieżące rozpatrywanie zagadnień związanych z kształtowaniem się sytuacji gospodarczej i informacją ministrów o wykonywaniu zadań na poszczególnych odcinkach administracji i gospodarki, jak również innych spraw przekazanych przez Radę Ministrów lub wnoszonych przez Prezesa Rady Ministrów. Dotychczas istniejący Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ulega likwidacji.

Powzięta uchwała w sprawie koordynacji międzyresortowej ustala kierunki wzmocnienia

koordynacji działalności resortów w poszczególnych gałęziach i dziedzinach gospodarki narodowej. Uchwała upoważnia Prezesa Rady Ministrów do poruczania ministrom sprawowania koordynacji międzyresortowej, ustala ramowe zasady koordynacji i zakres odpowiedzialności i uprawnień ministrów.

Rada Ministrów wydała dwa rozporządzenia określające za kres i tryb działania Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz zmiany zakresu działania niektórych naczeln-

I. Gandhi zdumiona zapowiedzią wizyty Nixona w Indii

Premier Indii, pani Indira Gandhi wyraziła w poniedziałek swe zdziwienie w związku z zapowiedzianą przez prezydenta USA, Richarda Nixona, wizytą w Indii. Oświadczyła ona, iż do tej pory nic o tym nie wiedziała.

Pani premier złożyła tę wypowiedź podczas konferencji prasowej w Dżakarcie. Przybyła ona obecnie z oficjalną wizytą w Indonezji. (PAP)

M. Jagielski przyjął dyrektora FAO

Minister rolnictwa Mieczysław Jagielski przyjął we wtorek przebywającego w Polsce dyrektora generalnego Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa FAO – Addeke Boerma, zastępcę dyrektora generalnego FAO – Clifforda Pennisona oraz zastępcę dyrektora generalnego FAO na Europie – Paula Lammertine Yatesa.

W toku spotkania wymieniono poglądy na sprawy interesujące obie strony, m. in. zagadnienia rozwoju i podniesienia produkcji rolnej, nasiennictwa, weterynarii, a także ustawodawstwa w zakresie spożycia ziemi.

Obydwie strony stwierdziły celowość dalszego rozwijania i pogłębiania form międzynarodowej współpracy i wymiany doświadczeń. (PAP)

Wielka impreza rojalistyczna w Walii

Investytura brytyjskiego następcy tronu

We wtorek odbyła się największa po koronacji królowej Elżbiety rojalistyczna impreza drugiej połowy XX wieku – książę Karol najstarszy syn królowej brytyjskiej, otrzymał tytuł księcia Walii.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 w XIII-wiecznym zamku Caernarvon, który został specjalnie odrestaurowany i przygotowany. Na to niecodzienne święto przybyło około ćwierć miliona osób. Na liście gości, obok rodziny królewskiej, znajduje się m. in. 23-letnia Patricia Nixon, córka prezydenta Stanów Zjednoczonych, słynna para aktorów Elizabeth Taylor i Richard Burton. Stacje telewizyjne transmitowały przebieg uroczystości. Obejrzało ją 50 mln. widzów na całym świecie.

Głównym punktem uroczystości było formalne ogłoszenie przez królową, iż książę Karol zostanie następcą tronu oraz złożenie przez księcia przysięgi lojalności wobec królowej – matki.

Aby móc zorganizować tę imprezę rząd W. Brytanii musiał podjąć specjalne bezprecedensowe środki bezpieczeństwa, dosłownie niemal każdy metr uliczki Caernarvon, niewielkiego walijskiego miasta, każde drzewo i dach strzeżone były przez policję. Zamek i okolice otoczone były „plaszczem radarowo-telewizyjnym”. Przy okazji „investytury” współpracowały jednostki armii, lotnictwa (helikoptery RAF) i marynarki. Walia przeżywa obecnie ruch odrodzenia narodowosłowiańskiego i zorganizowana ceremonia nie cieszyła się tam popularnością. (PAP)

Wietnam Południowy

Baza w Ben Het w partyzanckim kotle

W nocy z poniedziałku na wtorek partyzanci ostrzelali z broni artyleryjskiej i rakietowej 15 amerykańskich i reżimowych obiektów wojskowych w Wietnamie Południowym.

Patrioci nadal atakują obóz wojsk specjalnych w Ben Het, na Płaskowyżu Centralnym w odległości 11 km od punktu, w którym stykają się granice Kambodży, Laosu i Wietnamu Południowego. Obóz ten, w którym obok wojsk reżimowych znajdują się Amerykanie z formacji tzw. „zielonych беретów”, od prawie 2 miesięcy oblegany jest przez partyzantów. W bunkrach obozu przebywa 800 żołnierzy. Wszelka łączność, poza lotniczą jest niemożliwa. W poniedziałek na pomoc znajdującym się w kotle żołnierzom amerykańskim i reżimowym pospieszyły posiłki 3 tys. żołnierzy.

Amerykańskie superfortce typu „B-52”, w dalszym ciągu bombardują pozycje patriotów wokół obozu. W nocy z poniedziałku na wtorek w promieniu około półtora kilometra od obozu samoloty typu „B-52” rzuciły 110 ton bomb.

PAP

100 000 kandydatów na 47 000 miejsc

System punktowy podstawą kwalifikacji

Batalia o studencki indeks

Dla ponad 100 tys. kandydatów, w tym ok. 70 tys. tegorocznych maturzystów, rozpoczyna się w środę gorący okres egzaminów wstępnych do szkół wyższych. Będzie to rzeczywista batalia o studencki indeks w pełnym tego słowa znaczeniu, bowiem uczelnie dysponują w tym roku 47 tys. miejsc. Jest to wprawdzie o 5 tys. więcej niż przed rokiem, ale i tak przeciętnie ponad dwóch kandydatów będzie się ubiegać o 1 indeks.

Na wielu kierunkach studiów „modnych” chętnych jest jednak znacznie więcej. Jak wynika ze wstępnych informacji uzyskanych w uczelnianych komisjach rekrutacyjnych, można się spodziewać, że w wielu wypadkach 8–10 osób „szturmować” będzie jedno studenckie miejsce. Jednocześnie znajdzie się również szereg takich kierunków – zwłaszcza w naukach ścisłych – na których komisje te będą miały prawdziwy kłopot z dobraniem odpowiedniej liczby młodych ludzi dobrze przygotowanych do podjęcia wyższych studiów.

W tym roku utrzymane zostały ogólne zasady kwalifikowania kandydatów na studia. Podobnie jak w latach poprzednich, oparte one są na założeniach systemu punktowego, który – zapewniając decydujące znaczenie wynikom uzyskanym podczas egzaminu wstępnego – w istotny sposób wpływa na zmianę składu socjalnego studentów, dając większe szanse młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Kandydaci, składający w br. egzaminu wstępnego do uczelni (z wyjątkiem akademii medycznych) – otrzymają z tzw. przedmiotów kierunkowych za każdą ocenę „b. dobrą” – 12 pkt., za „dobrą” – 7 pkt. i za „dostateczną” – 4 pkt. Nieco odmiennie punktowany jest egzamin z fizyki dla kandydatów na wyższe studia techniczne. Tu za „piątkę” otrzyma się 8 pkt., za „czwórkę” – 5 pkt. i za „trójkę” – 2 pkt. Na egzaminie wstępnym z jez. obcego przysądzone jest odpowiednio za ocenę „b. dobrą” – 4 pkt., za „dobrą” – 2 pkt. i „dostateczną” – 1 pkt.

Kandydaci, którzy na egzaminie wstępnym uzyskają z 2 przedmiotów oceny niedostateczne – nie będą dopuszczeni do egzaminu ustnego. Odpadają także ci kandydaci, którzy otrzymają z jakiegokolwiek przedmiotu egzaminacyjnego łączną ocenę niedostateczną lub oceny „dostateczny minus”

Narada aktywu kulturalnego ZSL

W Warszawie rozpoczęła się wczoraj 2-dniowa konferencja aktywu propagandowo-kulturalnego ZSL. Na obrady przybył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR – Jan Szydłak. Konferencję otworzył wiceprezes NK ZSL – Józef Ożga-Michalski. Następnie J. Szydłak omówił wyniki międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie. (PAP)

z dwóch przedmiotów kierunkowych.

Punkty dodatkowe przysługują: za co najmniej dobre wyniki uzyskane w szkole średniej w klasie X, XI i na świadectwie dojrzałości, o ile kandydat ubiega się o przyjęcie na studia po raz pierwszy – 1 pkt. za każdy przedmiot egzaminacyjny (łącznie można w ten sposób uzyskać 3 pkt.) i w przypadku powtórnego ubiegania

Dokończenie na str. 2



Zaproszenie dla de Gaulle'a

Prezydent Libanu, Charles Helou zaprosił byłego prezydenta Francji generała de Gaulle'a do złożenia wizyty w Bejrucie. Przyjmuje się, że do wizyty tej dojdzie na wiosnę przyszłego roku.

Byłego prezydenta Francji zaprosił także rząd ZRA.

Kennedy za stosunkami z Mongolią

Senator Edward Kennedy wezwał w poniedziałek administrację Nixona do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Mongolską Republiką Ludową mimo sprzeciwów ze strony reżimu taiwańskiego.

Starcia w Malajzji

W nocy z poniedziałku na wtorek w Malajzji w zaciśnięciu na tle rasowym zginęli 4 osoby w miejscowości Alor Gajah, leżącej prze szło 100 km na południe od Kuala Lumpur.

Były to pierwsze zaciśnięcia na terenie stanu Malakka od maja br. kiedy to w krwawych rozruchach malajsko-chińskich w tym kraju zginęło ponad 180 osób.

Ifni wróciło do Maroka

Po 110 latach hiszpańskiego panowania, Ifni, małe hiszpańskie enklawa na terytorium Maroko – na jego atlantyckim wybrzeżu – została zwrócona przez władze hiszpańskie rządowi Maroka.

Katastrofa samolotu

W poniedziałek w pobliżu Agry rozbił się indyjski wojskowy samolot transportowy. Na jego pokładzie znajdowało się 20 osób. Wszyscy zginęli. Przyczyną katastrofy była burza piaskowa.

Sztorm w Japonii

Już trzeci dzień szaleje gwałtowny sztorm nad zachodnią i południową Japonią. W nocy z poniedziałku na wtorek, spowodował on śmierć 50 osób. Gwałtowne ulewy szczególnie dały się we znaki na najbardziej wysuniętej na południe wyspie Kiusiu, gdzie zanotowano prawie tysiąc wypadków osunięcia się ziemi.

Przygotowania do wprowadzenia w życie nowego prawa karnego

Konferencja prasowa Ministra Sprawiedliwości

1 bm. na konferencji prasowej minister sprawiedliwości Stanisław Walczak omówił przygotowania resortu w związku z wchodzącym 1 stycznia 1970 r. nowym prawem karnym.

Należą do nich: opracowanie rozporządzeń związanych z nowymi ustawami karnymi, szkolenie pracowników wymiaru sprawiedliwości w zakresie stosowania nowego prawa, jak również kształtowanie polityki karnej odpowiadającej podstawowym założeniom kodyfikacji. Wielokierunkowość tych prac wymaga koordynowania działalności resortu z pracami prowadzonymi w tej dziedzinie przez Sąd Najwyższy, Prokuraturę Generalną i Komendę Główną MO. Szczególne znaczenie ma popularyzacja zasad nowego prawa wśród społeczeństwa.

Dokonany ostatnio bilans działalności sądów i ocena stanu przestrzegania prawa w ubr. i I kwartale br. potwierdziły odnotowane od kilku lat zjawisko ogólnego spadku przestępczości. Kodyfikacja stwarza możliwości istotnego pogłębienia tej tendencji w polityce karnej, która zakłada ograniczanie kar pozbawienia wolności na rzecz stosowania innych środków. Jednym z podstawowych założeń nowego prawa jest zindywidualizowane traktowanie sprawcy przestępstwa, a w konsekwencji stosowanie zróżnicowanych środków oddziaływania (co do rodzaju i wymiaru kary) w zależności od wagi przestępstwa i stopnia demoralizacji sprawcy. Zasady tej nie należy, oczywiście, rozumieć jednostronnie jako generalnego łagodzenia środków walki z przestępczością, co byłoby osłabieniem skuteczności tej walki.

W centrum uwagi resortu znajdować się będą nadal problemy przestępczości młodo-

cianych, w zwalczaniu której stosowane będą przede wszystkim środki o charakterze wychowawczym i zapobiegawczym, oraz recydywy. Liczba odbywających karę pozbawienia wolności osób, które nie po raz pierwszy weszły w konflikt z prawem, wzrasta. W zakładach karnych znajduje się aktualnie ok. 4,2 tys. recydywistów, którzy byli karani 6 i więcej razy.

Nowe ustawodawstwo przewiduje cały system środków skuteczniejszego przeciwdziałania recydywie (np. surowe dołone prógi wymiaru kar i możliwości przekroczenia górnych ich pułapów, nadzory ochronne). Istnieć też będzie możliwość umieszczenia wielokrotnego recydywisty w ośrodku przystosowanym społecznie. W zaawansowanym stadium organizacji znajdują się 3 takie ośrodki. (PAP)

Konflikt polityczny w Waszyngtonie

Finch podał się do dymisji?

Koła polityczne w Waszyngtonie czekają na wynik pierwszego konfliktu, jaki wywiązał się wewnątrz gabinetu Nixona. Jedną ze stron w tym konflikcie jest sekretarz stanu do spraw zdrowia, oświaty i opieki społecznej, Robert Finch, który według niepotwierdzonych jeszcze doniesień podał się już do dymisji.

Finch, którego łączą przyjacielskie stosunki z prezydentem Nixonem, sprzeciwił się w swoim czasie nominacji dr

Tłumy moskiewskie na wystawie 25-lecia PRL

Polska jubileuszowa wystawa przemysłowa w Moskwie budzi nieustannie wielkie zainteresowanie mieszkańców stolicy ZSRR. Odwiedza ją codziennie tysiące ludzi, chcąc zapoznać się z osiągnięciami bratniego polskiego narodu.

Szczególnie ludno było na wystawie w minioną sobotę i niedzielę. Każdy mógł tu znaleźć dla siebie coś interesującego. Stoiska przemysłu lekkiego no i — oczywiście — kosmetycznego przyciągały szczególną uwagę kobiet. Mężczyźni skupiali się przy maszynach, urządzeniach przemysłowych i — rzecz jasna — przy samochodach.

W niedzielę wieczorem wystawę odwiedził z żoną i dwiema córkami Bohater Związku Radzieckiego, kosmonauta Herman Titow. (Interpress)

Plenum KC Partii Pracy Korei

W dniach od 27 do 30 czerwca br. odbyło się rozszerzone plenum KC Partii Pracy Korei.

Plenum omówiło sprawę: ochrony mienia państwowego i oszczędności we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej oraz zagadnienia rozwoju przemysłu rybnego.

Na plenum przemawiał sekretarz generalny KC PPK Kim Ir Sen. Plenum przyjęło odpowiednie uchwały. (PAP)

„Ślask” wyjechał na występy do NRD i Włoch

Ponad 100-osobowy Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Ślask” opuścił we wtorek swoją siedzibę w Koszlinie, udając się w kolejny wояż artystyczny — tym razem do NRD i Włoch. Swoje tournée — drugie w br. po pobycie w ZSRR — rozpocznie zespół w koncercie w Dreźnie, a następnie zaprezentuje się publiczności Halle i Berlina. We Włoszech artyści z Koszycina występować będą m. in. w Mediolanie, Rzymie, Florencji i Genui. Program przewiduje łącznie ponad 20 występów w obu krajach.

W repertuarze „Ślaska” — obok tradycyjnych — znajdzie się kilka nowych pozycji, m. in. piosenki, wykonywane w języku niemieckim i włoskim. Zespół po raz pierwszy wystąpi w nowych kostiumach, opartych na ludowych strojach Nowosądeckich. (PAP)

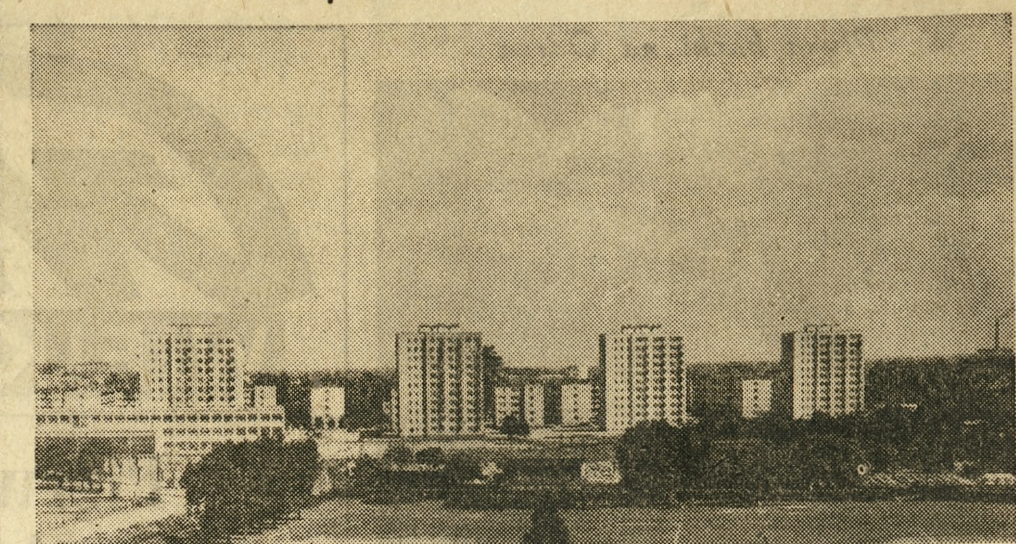
W Hanoi o znaczeniu Targów Poznańskich

We wtorek w ambasadzie PRL w Hanoi odbyła się konferencja prasowa na temat 38 Międzynarodowych Targów Poznańskich. Pełniący obowiązki radcy handlowego PRL w DRW, Stefan Miedziński poinformował licznie zebranych dziennikarzy centralnej prasy wietnamskiej o roli i znaczeniu Targów w Poznaniu oraz o przebiegu spotkań producentów i handlowców z całego niemal świata. Uczestnicy konferencji otrzymali wiele materiałów w języku wietnamskim omawiających wielostronnie problematykę Targów. (PAP)

Sihanouk przyjął premiera tymczasowego rządu w Wietnamie

Agencja Reutersa donosi z Phnom Penh, że w dniu 1 bm. szef państwa Kambodży książę Norodom Sihanouk przyjął tam premiera rządu rewolucyjnego Republiki Południowego Wietnamu, Huynh Tan Phata. (PAP)

Coraz piękniejsza i nowocześniejsza



Warszawa miasto 100 osiedli mieszkaniowych staje się coraz nowocześniejsza. Aktualnie 67 proc. mieszkań wyposażonych jest w centralne ogrzewanie, 70 proc. w instalacje gazowe, ponad 81 proc. mieszkańców korzysta z miejskiej sieci wodociągowej. Na zdjęciu: fragment osiedla „Sobieskiego” na Dolnym Mokotowie w Warszawie.

CAF Fot. — Uchymiak

Rozłam w łonie włoskiej chadecji

Obrađujący od ub. piątku w Rzymie krajowy kongres Włoskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej został zakończony.

Przebieg kongresu partii chadeckiej wywołał wyraźny wzrost napięcia politycznego w kraju, zwiększając groźbę kryzysu rządowego. Obrady dowiodły bowiem, że w łonie tego największego ugrupowania burżuazyjnego wzrosła opozycja wobec linii politycznej realizowanej przez rząd i kierownictwo chadecji.

Stanowisko zdecydowanie opozycyjne zajęły trzy frakcje lewicowe chadecji oraz grupy działaczy, którym przewodził były premier Aldo Moro. Delegaci wszystkich tych nurtów zagrozili, że wycofają swych przedstawicieli z aktualnego gabinetu włoskiego, jeżeli frakcje te nie zostaną dopuszczone do współdecydowania o polityce chadecji. (PAP)

Własny samolot bojowy Holandii

Jak podał w poniedziałek w Bonn zachodni Niemiec rzecznik ministerstwa obrony Holandii podjęła decyzję nieuczestniczenia we wspólnym projekcie, wraz z NRF, Wielką Brytanią i Włochami, budowy wielozadaniowego samolotu bojowego.

Rzecznik oświadczył, iż Holandia jest bardziej zainteresowana obecnie w opracowaniu jednoczynnościowego odrzutowca bojowego, który znalazłby zastosowanie jedynie w jej własnych siłach powietrznych.

Wielozadaniowy odrzutowiec ma być wykorzystany w ramach sił NATO od połowy 1970 roku. Może on mieć zastosowanie jako samolot bombardujący, myśliwski lub zwiadowczy. (PAP)

Pod kontrolą helikopterów w Austrii

Samochodowa apokalipsa

W samej Austrii w końcu czerwca rozpoczęło wakacje blisko pół miliona młodzieży szkolnej. W tym samym czasie zakończył się rok szkolny w Belgii i Holandii, częściowo w NRF. I stamtąd rozpoczęła się wędrówka nad Adriatyk — częściowo przez Francję, częściowo przez NRF i Austrię. Do fali urlopowej dołączyło się blisko 7 mln. wyruszających na wypoczynek Francuzów. Na drogach Francji czuwało w tych dniach nad porządkiem 30 tys. policjantów wyposażonych w 12 tys. samochodów i motocykli oraz 15 helikopterów.

Na terenie Austrii, głównie w Tyrolu, przelot fali turystów utrudniały warunki atmosferyczne. Na licznych tam górskich trasach padały deszcze.

Ta prawdziwa urlopową lawinę przeszła przez republikę alpejską między 28 a 30 czerwca. Powtórzy się ona w obu kierunkach na przełomie lipca i sierpnia. Opranowanie jej wymaga zawsze wiele wysiłku organizacyjnego i nie obywa się niestety bez ofiar w ludziach.

(Interpress)

Batalia o studencki indeks

Dokończenie ze str. 1

się o przyjęcie na ten sam kierunek studiów, jeśli kandydat złożył w latach ubiegłych egzamin wstępny z wynikiem pozytywnym i przepracował co najmniej 6 miesięcy lub odbył zasadniczą służbę wojskową — 2 pkt.

Kandydatom pochodzącym z rodzin robotniczych lub chłopskich przyznaje się 5 pkt.

O przyjęciu kandydata decyduje suma punktów uzyskanych w wyniku egzaminów z poszczególnych przedmiotów, powiększona o ewentualne punkty z tytułu dodatkowych kryteriów egzaminacyjnych. Nieco odmienny system obowiązuje w akademiach medycznych. Tu — z każdego przedmiotu kierunkowego, a więc z fizyki, chemii i biologii — kandydat będzie miał 7 pytań. Odpowiedź na każde pytanie oceniana będzie przez inną osobę. Najwyższa nota — 4 pkt., a więc z jednego przedmiotu kierunkowego można maksymalnie uzyskać 28 pkt. Natomiast z jęz. obcego można otrzymać najwyżej 9 pkt. W niektórych akademiach przeprowadzane będą rozmowy z kandydatami na studia, punktowane od zera do 3 pkt. Proporcjonalnie od tego przeliczono skalę punktów dodatkowych. A więc za pochodzenie

Brak zgodności w sprawie planów Euratomu

Ministrowie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, obradujący ostatnio w Luksemburgu, nie doszli do porozumienia w sprawie długoterminowych planów dotyczących programu badań Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (Euratom). Ministrowie EWG odłożyli podjęcie decyzji w tej sprawie na dalszych kilka miesięcy, do października lub listopada br. Zgodzono się jedynie na wydzielenie funduszy dla celów badawczych na drugie półrocze br.

Włoski podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Mario Zagari postuluje, aby osiągnięto wprer porozumienie w sprawie długofalowego programu Euratomu, zanim zapadną decyzje w sprawie przyszłości centrum badawczego Euratomu — ISPR, w północnych Włoszech. Personalnie tej placówki badawczej straszy przeciwko redukcji pracowników, mającej nastąpić z powodu braku funduszy. (PAP)

robotniczo - chłopskie — 17 pkt., a za dobre oceny z przedmiotów kierunkowych w średniej szkole — 9 pkt. Kandydaci ubiegający się po raz wtóry (po 6-miesięcznej pracy w zakładach służby zdrowia) oraz po służbie wojskowej otrzymują dodatkowo 6 pkt. (PAP)

Egzaminy w Poznaniu

Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczynają się w wyższych uczelniach Poznania egzaminy wstępne. Na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza 3948 maturzystów ubiega się o przyjęcie na 19 wydziałów. Miejsce jest 1390. Największym zainteresowaniem cieszy się pedagogika i historia sztuki; najmniejszym filologia klasyczna. Na Politechnice Poznańskiej średnio na 1 miejsce kandydują 3 osoby. Najwięcej zgłoszeń wpłynęło na wydział chemiczny i elektryczny, najmniej na inżynierski.

O przyjęcie do Wyższej Szkoły Rolniczej ubiega się prawie 2120 kandydatów. Średnia zgłoszeń na 1 miejsce wynosi 2,7. Wyższa Szkoła Ekonomiczna spośród 941 składających egzamin wstępny przyjęła 550 studentów. Liczba zgłoszeń na wydziale lekarskim w Akademii Medycznej kształtuje się jak 1:4 i wynosi 806 zgłoszeń na 220 miejsc. Na stomatologię i farmację zdają egzamin 453 osoby. Miejsce jest 220.

Ubiegłoroczny system punktacji decydujący o przyjęciu na studia został zachowany. (g)

Nowe skupiska gęstej materii na Księżycu

Naukowcy z laboratorium w Pasadena (Kalifornia) odkryli sześć nowych skupisk zgęszczonej materii pod powierzchnią Księżyca. Tym samym znany jest już dwanaście takich skupisk na Księżycu. Powodują one zmiany prędkości pojazdów kosmicznych na orbicie księżycowej. Powstały więc nowe problemy nawigacyjne. Obszary o różnej gęstości wykryto po dokładnej analizie torów amerykańskich sond księżycowych. Dane do najnowszego modelu pola grawitacyjnego Księżyca uzyskano po zbadaniu danych pojazdów księżycowych „Apollo-8”. (PAP)

Małpa w kosmosie

Z Przyłodka Kennedy na Florydzie wystartowała w sobotę wieczorem specjalny pojazd kosmiczny na którego pokładzie znajduje się małpa — „Bonny”. Jest ona obiektem doświadczenia, które ma wykazać wpływ na organizm zbliżony do ludzkiego, stanu nieważkości trwającego 30 dni.

W różnych punktach jej ciała umieszczono specjalne czujniki, które dostarczają na ziemię — drogą radiową — nieprzerwanego potoku informacji o funkcjonowaniu jej organizmu w warunkach kosmicznych.

„Bonny” z rasy „małp ze świni” — „normalny” skafander kosmiczny. W czasie swego lotu wykonuje ona szereg czynności, których została nauczona przed lotem, a które mają pomóc w określeniu jej stanu psychicznego — małpka naciska guziki aby otrzymać pokarm itp.

Jak dotychczas eksperyment oznaczony kryptonimem „Biosatell 3” przebiega pomyślnie i zgodnie z planem. (PAP)

Jordania obiektem napaści Izraela

Dokończenie ze str. 1

zonych przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa, zagrażają bezpośrednio egzystencji 62 tys. Arabów, mieszkańców wschodniej części Jerozolimy. Okupant przystąpił bowiem do zakrojonej na szeroką skalę akcji burzenia arabskich domów, szkół, ośrodków kulturalnych. Przy pomocy spychaczy i materiałów wybuchowych zniszczono już ponad 300 domów mieszkalnych wysiedlając Arabów z całych dzielnic usuwając ich często z miasta. Równocześnie trwa intensywna akcja zasiedlania arabskich dzielnic przez ludność żydowską przywożoną tu z innych dzielnic kraju.

NOMINACJE W JORDANII

W Jordanii dokonano jednej z ważniejszych reorganizacji rządu. Agencje prasowe zwracają uwagę na zmiany w resortach wojskowych. Mianowana przede wszystkim naczelnicą dowódcę sił zbrojnych Jordani. Stanowisko to wakowało od czasu agresji izraelskiej 1967 r. Funkcję tę objął gen. Ben Jamil (stryj króla jordańskiego).

Na stanowisko szefa sztabu mianowano gen. Ali Hajari. Pełniący dotychczas tę funkcję gen. Amer Chamasz otrzymał tę funkcję ministra obrony.

Bez zmian pozostały stanowiska premiera i ministra spraw zagranicznych. Dotychczasowy premier Rifal mianowany został ponadto członkiem Izby Deputowanych. Objął on także funkcję ministra kultury i informacji. Dotychczasowi kierownicy tych resortów ustąpiili. Wicepremier i minister spraw zagranicznych Tukan będzie piastować ponadto tę funkcję ministra kultury i informacji. Wicepremier i minister spraw wewnętrznych. Został nim Al Kilani, poprzednio dyrektor od spraw bezpieczeństwa w tym resorcie. (PAP)

Dziś w serwisie informacyjnym opracował Jerzy Walasek.

Jej uniwersytety

— Wywiad prasy? Dlaczego akurat ze mną? To prawda, że byłam działaczką robotniczą, ale przecież nie dokonałam wielkich rzeczy. Moi towarzysze, co innego, niektórzy oddali życie za sprawę socjalizmu. Pozostali przy życiu jeszcze działają, a ja od chwili odejścia na emeryturę, nie mogę się już społecznie udzielać. Mam obowiązki wobec chorego męża oraz syna. Proszę dom...

Dom Melanii Kalutowej, w którym znalazła wreszcie schronienie w jesieni życia. Dom, o jakim nie śmiała marzyć w latach dziewczęcych: jasny blok z balkonami w samym sercu grunwaldzkiego osiedla.

Urok osobisty mojej rozmówczyni sprawia, że po chwili rozmowa toczy się swobodnie, płyną wspomnienia o dawnych dniach walki o trudach i zmaganiach, tak typowych dla pokolenia 60-latków z jej warstwy społecznej.

Melania Kalutowa urodziła się bowiem w biednej rodzinie chłopskiej na Polesiu. Jej klasową świadomość ukształtowało ciężkie życie, które zresztą było udziałem niemal ogółu mieszkańców rodzinnej wioski.

— Od kiedy datuje się Pani działalność w ruchu robotniczym. Jak to się stało, że tak wcześnie wstąpiła pani do partii?

— W siedemnastym roku wstąpiłam do Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi. Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi miała silne komórki na wsi i w niektórych miasteczkach. Należało do niej biedne chłopstwo, które jedynie wyjęcie z ciężkiego położenia widziało w rewolucyjnym programie tej partii. Na mojej decyzji wstąpienia do KPZB w 1930 roku zaważyły nie tylko dyskusje w gronie towarzyszy, ale także wspomnienia z okresu Rewolucji Październikowej i wojny domowej, która przeżyłam z rodziną w Rosji. Mieszkaliśmy m. in. w Odessie.

— Pani doświadczenie życiowe i rewolucyjne ma przecież większą rangę niż niejeden dyplom uniwersytecki.

— Uniwersytety życia, a najważniejszy z nich — czteroletnie więzienie w Grodnie i Wilnie, do którego wtrąciły mnie razem z towarzyszami ówczesne władze sanacyjne, nauczyły mnie najbardziej poznać życie i ludzi. Nie mnie jedną zresztą. Pamiętam taką działaczkę, która pochodziła z bardzo bogatej rodziny. Musiałaś ją nauczyć myć łóżko i uprać sobie chusteczkę do nosa, bo nie potrafiła. Jednak chciała być z nami. Doszła do rewolucyjnej idei inną niż my drogą, ale okazała dużo hartu, za co do dziś żywie do niej wielki szacunek. Więzienie wreszcie nauczyło mnie kochać ludzi i poświęcać się dla nich. Dzięki tej zalecie udało

mi się szczęśliwie przetrwać nie miecką okupację na Polesiu. Pomogli mi ci najbliżsi, gdy ukrywałam się z maleńkim dzieckiem. Nam obojgu i naszym opiekunom groziła śmierć

— A od kiedy działa pani w Poznaniu?

— Zaraz po wyzwoleniu rodzinnych stron przez armię radziecką stanęłam do pracy w wydziale zatrudnienia powiatowej rady. Dowiedziałam się, że mój mąż wrócił z obozu i znajduje się na Pomorzu. Prze-



Melania Kalutowa: „Działacz powinien rozumieć i kochać ludzi, widzieć w nich przede wszystkim zalety...”

jechałam z synem do Poznania i od 1946 roku mieszkamy w tym mieście. W 1948 roku zaczęłam pracować w aparacie partyjnym. W 1949 roku wybrano mnie I sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PZPR na Jeżycach. Byłam pierwszą kobietą sekretarzem w województwie.

— Jak przyjęto te kobiece rządy?

— Z początku nieufnie. Pamiętam telefon z jakiegoś zakładu pracy: — No, co u was już po wyborach? — dopytywał męski głos. — A po wyborach — mówię. — Czy to prawda, że wybraliście sekretarza w spódnicy? — A no prawda — odpowiadam, bojąc się przyznać, że to o mnie chodzi. — Cholera! — zaklął ktoś i odłożył słuchawkę.

— Myślę, że nie zraziło to pani?

— Ja tak łatwo się nie zrażam. Działacz powinien rozumieć i kochać ludzi, widzieć w nich przede wszystkim zalety. Ludzi bez wad nie ma, ale do każdego jest jakieś podejście. Taka postawa pozwalała mi unikać konfliktów w pracy i zyskać wiele serdecznych, bliskich towarzyszek i towarzyszy, znaleźć przyjaciół wśród bezpartyjnych, wśród których jest przecież tak wielu oddanych Polsce ludzi. Życie przekonało mnie, że niełatwo przekształcić mentalność człowieka, a zwłaszcza wychować młode pokolenie, gotowe tak jak my oddać życie dla dobra innych. Pokolenie, które by kontynuowało dzieło przez nas rozpoczęte — budowę socjalizmu w Polsce.

Rozmawiała:
MARIA POLCYNOWA

Za co odpowiada szkoła?

Zabawa kasztanami

Zakres odpowiedzialności szkoły — i Skarbu Państwa — za bezpieczeństwo uczniów ciągle nastrocza wiele wątpliwości. Szczególnie jeśli uczeń odniósł szkodę, a okoliczności w jakich ona powstała, nie są wynikiem bezpośrednich zaniedbań ze strony kierownictwa szkoły, ani personelu pedagogicznego. Przykładem takiej skomplikowanej, a nie rzadko spotykanej sytuacji jest opisany w „Kurierze Polskim” wypadek 9-letniego ucznia szkoły podstawowej w miejscowości T. — Marka B. Podczas przerwy międzylekcyjnej, na dziedzińcu-boisku hasała duża liczba uczniów. Nad ich zachowaniem czuwała dyżurna nauczycielka. Dziedziniec był duży, dzieci wiele, a wychowawczyni jedna. W dodatku stała ona przeważnie obok studni, uważając to miejsce za najbardziej niebezpieczne. Gdzieś w drugim końcu dziedzińca jeden z chłopców zaczął rzucać kasztanami i trafił

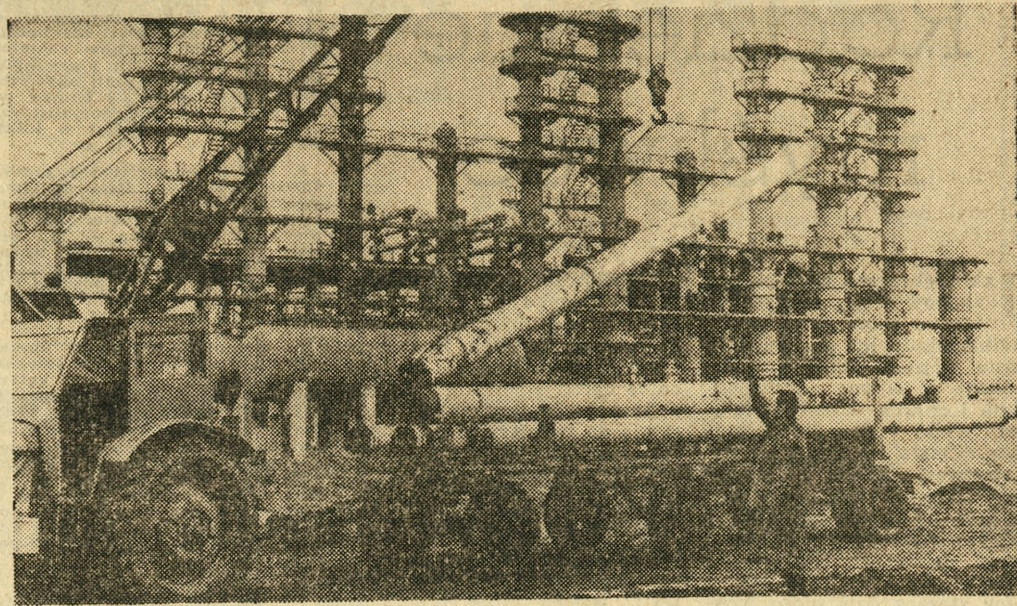
Marka B. W rezultacie uderzony chłopiec stracił oko...

Matka dziecka wystąpiła przeciwko szkole — o odszkodowanie jednorazowe oraz o ustalenie przez sąd, że synowi będzie przysługiwało w przyszłości prawo dochodzenia renty wyrównawczej z powodu ewentualnego zmniejszenia możliwości zarobkowania lub z powodu zwiększonych potrzeb materialnych z racji inwalidztwa.

Sąd Wojewódzki w Łodzi potraktował sprawę kompromisowo. Uznał mianowicie, że szkoła nie ponosi winy za wypadek. M. in. sąd oparł się na dochodzeniu karnym, jakie było prowadzone przeciwko nauczycielce dyżurnej i zostało umorzone wobec braku cech przestępstwa. Nauczycielka dyżurna nie miała możliwości ze względu na obszar boiska i

Dokończenie na str. 4

Bulgaria dzisiejsza



Obfity zagon

W południowo-wschodnim zakątku Europy mieszka ją od stuleci pracowici i bohaterzy Bułgarzy. Mimo 500-letniej niewoli tureckiej, 70-letniej eksploatacji przez rodzinnych i obcych kapitalistów, Bułgarzy potrafili w walce o niepodległość i społeczną sprawiedliwość zachować swój duch narodowy i zorganizować własne państwo.

Mobilizując wszystkie materialne i moralne siły w ciągu 25 lat naród bułgarski dokonał tyle, ile inne przodujące kraje osiągnęły w ciągu 100 lat. W tym okresie Bułgaria z zacofanego kraju rolniczego przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy, dając w 1967 roku 27 razy więcej produkcji przemysłowej, niż w całym roku 1939.

Szybki rozwój przemysłu oraz troska władzy ludowej wywarły i wywierają ogromny wpływ na rozwój rolnictwa. Obecnie w socjalistycznej Bułgarii produkcja rolna jest trzy razy wyższa w porównaniu z 1939 rokiem. 4,15 mln. ha ziemi ornej, 200 tys. ha winnic, 180 tys. ha sadów, 200 tys. ha łąk i 100 tys. ha pastwisk, głównie górskich, czyli ogółem 5,7 mln. ha użytków, daje w Bułgarii globalną produkcję rolną wartości około 5 mld. lewów (100 mld. zł).

Plony szeregu kultur są dobre. Użytkuje się średnio: pszenicy 30,5 q z ha, jęczmienia 25,4 q, kukurydzy 34,3 q, buraków cukr. 342,2 q, jabłek 90,5 q z ha i pomidorów — 306,5 q z ha. W poszczególnych regionach kraju, jak na przykład w Dobrudży, otrzymuje się 40—50 q pszenicy z ha, 50 q kukurydzy.

Bułgaria jest jednym z największych na świecie producentów winogron, owoców i warzyw oraz tytoniu, w przeliczeniu na głowę ludności. Z wprowadzeniem nowych gatunków kultur rolnych znacz-

nie poprawiła się ich jakość i właściwości odżywcze.

Ze względu na trudne warunki klimatyczne (brak opadów w lecie) i ograniczoną powierzchnię łąk i pastwisk — hodowla zwierząt rozwija się głównie w kierunku zaspokojeń wewnątrznych potrzeb kraju. W roku 1967 pogłowie zwierząt i ogólna produkcja zwierzęca kształtowała się w następujący sposób: bydło — 1462 tys. sztuk, trzoda chlewna — 2348 tys. szt., udój mleka — 2046 l od krowy.

Niezależnie od tych sukcesów, hodowla zwierząt nie zapewnia wciąż jeszcze wysokich efektów, głównie z powodu braku świeżej (dla krów i owiec) i kombinowanej, bogatej w białko paszy.

Cechą charakterystyczną bułgarskiego rolnictwa jest to, że jest ono wysoko towarowe. Państwo skupuje 61 proc. produkowanej pszenicy, 100 proc. tytoniu, 90 proc. pomidorów, 80 proc. winogron, 100 proc. słonecznika, 50 proc. jabłek, 73 proc. mięsa, 74 proc. mleka, 66 proc. jaj, 68 proc. wełny.

Ten wysoki procent skupu zapewnia stałe zaopatrzenie przez cały rok rynku wewnętrznego w niezbędne artykuły. W porównaniu z okresem przedwojennym Bułgar spożywa obecnie więcej mięsa (3—4-krotnie), jaj, owoców i warzyw. Oto co spożywa średnio w ciągu roku statystyczny Bułgar i Polak:

	Bułgar	Polak
Mięso i wyroby mięsne	42,5 kg	52 kg
Mleko i przetwory mleczne	112,0 l	384 l
Cukier i wyroby cukiernicze	25,5 kg	36 kg
Jaja	109,0 szt.	150 szt.
Owoce	161,0 kg	20 kg
Warzywa	92,0 kg	30 kg
Chleb	272,0 kg	137 kg

Właściwie spożywaniem większej ilości owoców i warzyw (więcej witamin) i mniejszej ilości tłuszczów zwierzęcych można tłumaczyć odporność Bułgarów na epidemie grypy i innych chorób oraz ich długą wieczność.

W oparciu o masową produkcję i skup produktów rolnych w Bułgarii stworzono nowoczesny, o dużych mocach produkcyjnych przemysł spożywczy; powstały fabryki konserw, wyrobów tytoniowych, olejarnie, cukrownie i in. Rocznie produkuje się około 500 tys. t. konserw owocowych i warzywnych, 240 mln. l. wina, 35 tys. t. papierosów, 117 tys. t. olejów roślinnych, 397 tys. t. cukru itd.

Wykorzystując maksymalnie pomyślne warunki i duże doświadczenie bułgarskich rolników Bułgarska Partia Komunistyczna i rząd LRB w ramach RWPG podjęły się produkcji niektórych kultur rolnych głównie na rynki zagraniczne. Stąd to bułgarskie rolnictwo odegrało ogromną rolę w industrializacji kraju. Za eksportowane tytoń, wyroby tytoniowe, owoce i warzywa (świeże i przetworzone) gospodarka otrzymuje maszyny i surowce.

Bułgaria prowadzi bardzo ożywiony handel zagraniczny. W 1967 roku obroty towarowe osiągnęły 3 455 mln. lewów dewizowych (4 500 lewów dewizowych na głowę ludności). Z każdym rokiem w eksporcie

„Bułgaria z zacofanego kraju rolniczego przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy, dając w roku 1967 27 razy więcej produkcji przemysłowej niż w całym roku 1939”. Na zdjęciu: ostatnie prace przy budowie fabryki syntetycznego kauczuku, jednego z nowych obiektów zakładów petrochemicznych koło Burgas. Kombinat ten przerabia obecnie około 4 miliony ton radzieckiej ropy naftowej.

Fot. — CAF

zwiększa się udział maszyn i innych artykułów przemysłowych. W porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy w eksporcie Bułgarii produkty rolne zajmowały 99 proc. i to tylko świeże, nie przetworzone, obecnie 85 proc. eksportu stanowią produkty wytworzone lub przetworzone przez przemysł.

Dokonując analizy eksportu artykułów przemysłowych można zauważyć, że większa ich część (53 proc.) to artykuły pochodzenia rolniczego. Jeśli dodamy do tego eksport surowców wartości 213 mln. lewów, to udział rolnictwa w eksporcie osiągnie blisko 68 proc. Bułgaria jest ważnym eksporterem tytoniu — 70—80 tys. ton, papierosów, świeżych pomidorów — 200 tys. t., warzyw — 220—250 tys. t., owoców — 220—250 tys. t., winogron — 180—200 tys. t., win — 100 tys. t., konserw — 250 tys. t., jaj — 580 mln. szt.

M. UZANOW

Społeczny ruch naukowy w Polsce

Społeczny ruch naukowy ma w Polsce długie tradycje. Pierwsze regionalne towarzystwo naukowe założono w 1820 r. Było to Towarzystwo Naukowe Płockie, które do dziś dnia rozwija ożywioną działalność w zakresie upowszechniania wiedzy. W Polsce Ludowej ruch ten znacznie się rozszerzył. Obecnie na terenie całego kraju działa dziesiątki towarzystw naukowych. Jedynie Polska Akademia Nauk dotuje i patronuje działalności 65 towarzystw naukowych o różnym charakterze. Są wśród nich towarzystwa o charakterze ogólnym, specjalistycznym, a także 4 instytuty społeczne.

Ich działalność jest różnorodna i obejmuje swym zasięgiem teren całego kraju. Dla przykładu: w 1967 r. towarzystwa specjalistyczne, dotowane przez PAN, miały 521 oddziałów terenowych, zrzeszały ponad 38 tysięcy członków, zorganizowały ponad 4900 odczytów popularno-naukowych i 65 pokazów nieba (Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii). Wiele z nich jest członkami organizacji naukowych zagranicznych, a wszystkie dysponują przynajmniej jednym własnym wydawnictwem. (PAP)

A LO J Z Y T W A R D E C K I

szkoła ianclanów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Wcześniej była przecież wojna, tata nie mógł otrzymać w związku z tym, wszystkich przyrzeczonych mu, a związanych z przysposobieniem dokumentów — kazano czekać na zakończenie wojny. Z drugiej strony stworzono mu tym samym swego rodzaju furtkę — w każdej chwili mógłby przecież teraz jeszcze zrezygnować!

W Norymberdze odbywały się w owym czasie dwa procesy w sprawie porwany przez Niemców dzieci — między innymi rozpatrywany był mój przypadek. Dawny kierownik sierocińca miał zeznać wtedy pod prysięgą, że u niego znajdowały się dzieci niemieckiego pochodzenia — sieroty po niemieckich rodzicach, przede wszystkim wyższych oficerów. Zeznał on też podobno — jak przynajmniej mówił ojciec, będący świadkiem w tym procesie — że osobiście znał mego rodzinnego, niemieckiego ojca — oficera, przysięgał również ponoć na wszystkie świętości, że jestem jedynym pozostałym przy życiu synem wspomnianego oficera.

— W domu zapanowała niczym nie zmacona radość. Okazało się później, że nasz sierociniec istotnie był nastawiony na przyjmowanie z nielicznymi wyjątkami, do których i ja się zaliczałem, dzieci poległych, wyższych oficerów niemieckich — stąd te nasze zupełnie znośne warunki życia w nim.

Z wychowankami niemieckimi mieszało kilkoro dzieci polskich oficerów wyższej rangi, które odpowiadały normom „Rassentheorie des III Reiches”. Dlatego też było rzeczą niezwykle trudną, a nawet niemożliwą udowodnienie mego polskości.

Do końca niemieckie władze nie uznały mego polskiego pochodzenia — proces w mej sprawie został przez polską stronę przegrany.

Krótko trwała nasza radość. Pewnego dnia znów zatrzymało się to samo auto przed drzwiami naszego domu. Nie obyło się więc bez przymusowego pobytu w toalecie.

I tym razem Polka skapitulowała, odeszła, żeby jednak niebawem powrócić. Nocą wybito nam szyby kamieniami, a żeliwna furtka wyważono z zawiasów. Przez pobawienie szyb okna zdążyliśmy jeszcze dojrzeć oddalający się znany nam samochód. Powtórzyło się to kilka razy, „polnieche Madame” (wyglądem nie bardzo przypominająca Polkę) już się na szczęście nie pojawiła.

W następnych dniach przeżywałam prawdziwy stan obłędu. Co noc pełnił wartę inny członek rodziny w obawie, że będą chcieli mnie uprowadzić.

Wszyscy mieli blade twarze i zacerwienione od płaczu oczy. Również ze mnie zrobił się istny kłębek nerwów — na każdy dzwonek lub pukanie do drzwi podrywałem się natychmiast, po czym znikalem błyskawicznie we wnętrzu kosza na bieliznę, stanowiącego moją kryjówkę. — Ale punkt kulminacyjny miał dopiero nadejść.

Znawdowałem się właśnie w drodze do gimnazjum, gdy obok mnie niespodziewanie zatrzymało się auto, wyskoczyło z niego dwóch mężczyzn i wciągnęło mnie do środka wozu, który natychmiast ruszył na pełnym gazie. Próbowaliśmy się bronić, lecz na próżno — ci dwaj trzymali mnie silnie, podczas gdy kobieta siedząca przy kierownicy mówiła: „No, Alfredzie, pojedźmy teraz do twej matki, do Polski”.

Radzieckie myśliwce

Jak srebrzyste pociski prują powietrze, pozostawiając po sobie białe smugi i dobiegający już po ich zniknięciu grzmot silników. Radzieckie myśliwce odrzutowe, duma i chluba Armii Radzieckiej; wiele typów tych maszyn wchodzi w skład sił powietrznych państw — członków Układu Warszawskiego, wiele z nich, jak np. słynny Mig-21. Następcy i spadkobiercy chlubnych tradycji bojowych słynnych Jak-ów i Il-ów strzegą dziś nieba krajów socjalistycznych przed zakusami zachodnich „jastrzębi” i pogrobowców hitlerowskiej Luftwaffe.

Zamieszczono poniżej sylwetki myśliwców to tylko niektóre typy maszyn jakimi dysponuje Związek Radziecki i kraje socjalistyczne. Myśliwce te demonstrowane były na pokazach lotniczych w Moskwie na przestrzeni ostatnich lat.

A oto niektóre dane tych myśliwców (w kolejności zamieszczonych sylwetek).

1. SAMOŁOT MYŚLIWSKI SU-15 zaprojektowany w roku 1948 przez radzieckiego konstruktora Pawła Suchoja. Dwa turbينية silniki odrzutowe nadają mu prędkość 1050 km/godz. Pułap lotu — 14 tys. m. szybkość wznoszenia — 42 m/sek. Załoga jednoosobowa.

noeny i myśliwsko-bombowy. Turbinowy silnik odrzutowy nadaje mu prędkość 1145 km/godz. Pułap — 17,4 tys. m. zasięg bojowy 2250 km. wznoszenie — 65 m/sek. Uzbrojony jest w dwa działka 23 mm. I — 37 mm. pociski rakietowe kierowane oraz zasobniki wyrzutnie dla pocisków rakietowych niekierowanych klasy „powietrze-powietrze” lub „powietrze-ziemia”. ewent. 2 bomby po 250 kg. W krajach socjalistycznych produkowany jest w kilku wersjach.

6. MiG-19 — myśliwski i myśliwsko-bombowy. Dwa turbينية silniki odrzutowe. Szybkość 1450 km/godz. Myśliwiec ten ma nieco większy pułap — 18,6 km oraz znakomitą szybkość wznoszenia — 4575 m/min. Uzbrojony podobnie jak MiG-17, posiada dodatkowe działko 37 mm oraz nieco większą ilość rakiet.

7. Samolot myśliwski przechwytyjący Su-T 431 średniopłat o skrzydłach „delta” z kątem skosu 60 stopni. Skonstruowany w roku 1956 stanowił wówczas rewolucję na najwyższym poziomie światowym — jeszcze dziś osiąga go stawiają go w czołowe światowej. Przedstawiony po raz pierwszy na pokazie lotniczym w Moskwie w 1961 roku w locie pokazowym uzbrojony był w 4 pociski kierowane „powietrze-powietrze”.

Na Su-T 431 lotnicy radzieccy uzyskali w roku 1959 absolutny rekord wysokości — 23 852 m, zaś w roku 1962 — rekord wysokości w locie poziomym — 21 300 m oraz szybkości — 2 337 km/godz. w locie po obwodzie zamkniętym o długości 500 km.

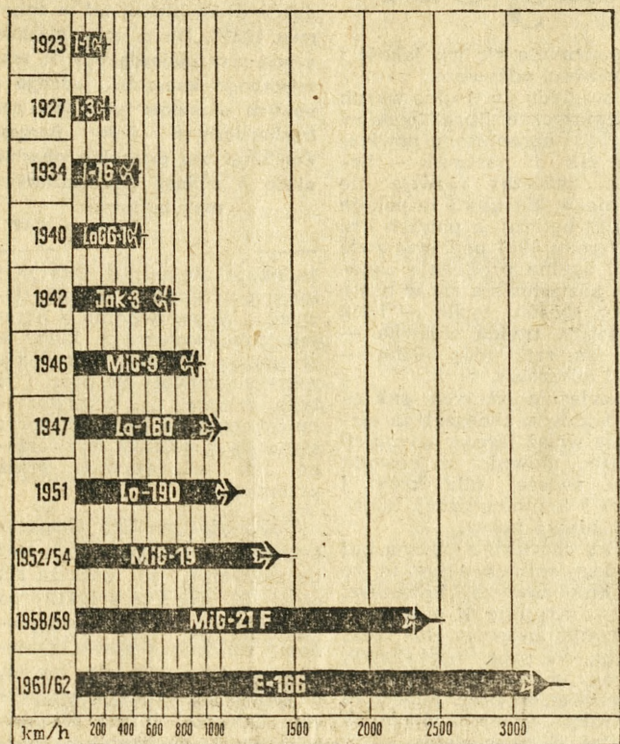
8. Myśliwiec przechwytyjący MiG-21 F. Szybkość tego myśliwca — 2 500 km/godz. Produkowany jest w wersjach — E-66 oraz E-66A.

W roku 1961 na samolocie tym pobił absolutny rekord wysokości — 34 714 m.

Jego rozwinięcie stanowi MiG-21. Dwa pomocnicze startowe silniki rakietowe umożliwiają mu start i lądowanie na niezwykle krótkim pasie startowym. Pokazany w Moskwie w r. 1967.

9. Naddźwiękowy samolot myśliwski przechwytyjący, konstrukcji P. Suchoja, przedstawiony w Moskwie na paradzie lotniczej w roku 1967. Jest to samolot dalekiego zasięgu. Konstrukcja — średniopłat o skrzydłach trójkątnych „delta” z kątem skosu 60 stopni. Załoga jednoosobowa.

10. Myśliwski samolot doświadczalny E-166, skonstruowany już w roku 1961. Ustawiono na nim następujące rekordy — w roku 1962 uzyskano na nim szybkość 2 681 km/godz. oraz dokonano lotu poziomego na wysokości 22 670 m. Jego nowsza wersja, myśliwiec uniwersalny dalekiego zasięgu E-266 przekroczył szybkość 3 tys. km/godz. (PAP)



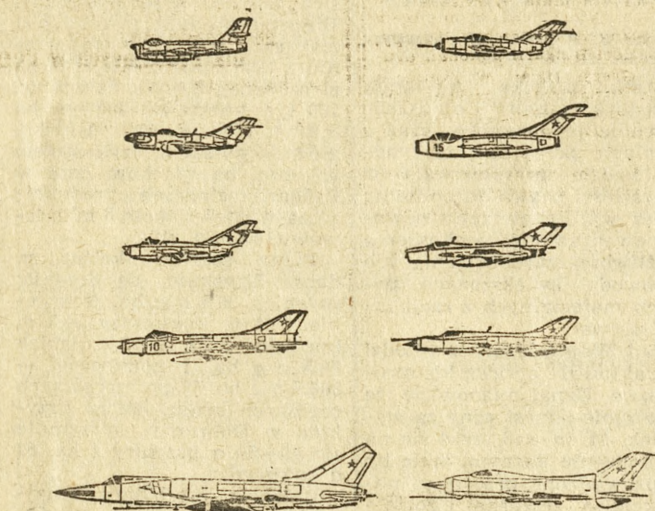
Reprodukowana powyżej ta bela pozwala uprzytomnić sobie jak ogromnego skoku do przodu w okresie ostatnich czterdziestu lat radzieckie lotnictwo myśliwskie. Od niezrównanych, kanciastych I-I, osiągających jak na owe czasy wspaniałe wyniki 200 km/godz. do doświadczalnych E-266, przekraczających 3 tys. km/godz.. A lotnictwo Kraju Rad i państw Układu Warszawskiego dysponuje już dziś daleko lepszymi maszynami, o znacznie większych szybkościach, zasięgach bojowych i pułapach lotu. Maszyny takie posiada również i nasze lotnictwo.

2. La-15 (1949 r.) — dzieło grupy konstruktorskiej Ławockina. Myśliwiec ten to grzbietopłat o skośnych skrzydłach, kąt skosu 30 stopni. Turbinowy silnik odrzutowy pozwala na osiągnięcie prędkości rzędu 1030 km/godz. Pułap lotu — 13 tys. m. zasięg bojowy 1100 km. Szybkość wznoszenia — 3,1 min. na wysokość 5 tys. La-15 uzbrojony jest w dwa działka kalibru 23 mm oraz 1 działko — 37 mm. Załoga jednoosobowa.

3. Jego udoskonalona wersja La-17, z tego samego roku; silnik turbinowy odrzutowy prędkość 1080 km/godz. Samolot ten ma nieco większy pułap bojowy — 15 tys. m oraz zasięg — 1200 km.

4. Su-17 — wariant Su-15. Silnik o ciągu 3300 kg.

5. MiG-17 ze słynnej rodziny MiG-ów tak popularnej w krajach Układu Warszawskiego. Jest to samolot myśliwski dzienny



Równając do najlepszych

ATAK NON STOP NA NOWOCZESNOŚĆ

Jeszcze kilka lat temu spejaliśmy, którym zlecono dokonanie oceny nowoczesności wyrobów przemysłu elektromaszynowego, mieli wiele powodów do zmartwienia. Niewiele ponad 20 proc. wyrobów tego przemysłu zasługiwało na miano produktów o światowym standardzie, który według umownego klucza zaliczano do grupy „A”.

Na szczęście okres ten mamy już za sobą. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego prowadzi od lat energiczną działalność zmierzającą do stałego i systematycznego podnoszenia jakości i nowoczesności produkcji. W ub. roku już ponad 50 proc. artykułów, maszyn i urządzeń tego przemysłu uzyskało światowy standard. W przyszłej 5-lacie blisko 80 proc. wyrobów MPM powinno zaliczać się do grupy wyrobów „A”.

ZDECYDUJĄ OBRABIARKI

Źródło sukcesów w batalii o jakość i nowoczesność wytwarzanych artykułów tkwi w wyspecjalizowanych maszynach zapewniających dokładność, niezawodność i wysoki standard produkcji. Chodzi tu głównie o obrabiarki i narzędzia. Mamy już w kraju kilkadziesiąt sterowanych obrabiarek z automatyczną wymianą narzędzi. Do roku 1975 wyprodukujemy ponad 1000 takich maszyn.

Przewidziane jest również znaczne zwiększenie produkcji innych typów wysoko wydajnych maszyn obróbkowych, w tym potężnych karuzelówek. Tylko nieliczne kraje — w tym Polska — wytwarzają ten typ nowoczesnych obrabiarek.

Wraz z nowymi maszynami wkraczać musi do fabryk nowoczesna organizacja pracy i technologia wytwarzania. Dziś

w przemyśle elektromaszynowym czynnych jest 150 linii automatycznych i półautomatycznych i około 600 linii montażu potokowego. Do końca przyszłej 5-latki ilość ich zostanie co najmniej podwojona.

Współautorem programu unowocześniania wyrobów przemysłu elektromaszynowego jest hutnictwo i chemia — producenci wielu surowców i półfabrykatów; rzecz w tym, by najwyżej jakości. Dotyczy to zwłaszcza różnych gatunków stali szlachetnej, wyrobów walcowanych, tworzyw sztucznych.

I tu też warunkiem decydującym o powodzeniu jest unowocześnianie procesów produkcji, a zwłaszcza kompleksowa automatyzacja procesów technologicznych. Ale te środki automatyzacji i większość jej podstawowych elementów musi dostarczyć hutnictwo i chemia maszynówka. I tak krąg się zamyka.

Za każdym razem jednak podstawowym warunkiem powodzenia każdej z tych wielkich operacji techniczno-ekonomicznych jest nie trwanie z oczu zagadnienia nowoczesności. Ciągłe musimy szukać porównań z analogicznymi środkami produkcji stosowanymi w krajach o najwyższym poziomie potencjału wytwórczym. Słowem, musimy równać do najlepszych.

I CO NAM TO DA?

To pytanie zadają sobie wszyscy. Dobrodrojeństw procesowi unowocześniania możemy szukać zarówno u siebie w domu, jak i w fabryce, w sklepach i w handlu zagranicznym.

Weźmy na przykład takie artykuły gospodarstwa domowego jak lodówki, pralki, roboty kuchenne, żelazka. Od lat postulujemy ich poprawę i unowocześnienie. Nie bez kozeiry. Uważamy bowiem niektóre typy tych urządzeń za nieekonomiczne i mało wydajne. Proces unowocześniania tych wyrobów posuwa się za wolno. Generalny powód: brak możliwości produkcji wielu elementów decydujących o nowoczesności. Przedsiębiorstwa zazwyczaj żalą się na przestarzały park maszynowy, uniemożliwiający podjęcie produkcji oraz na złą jakość surowców i półfabrykatów.

A więc znów wszystko zależy od zmian w trójkacie hutnictwo — chemia — maszynówka. Podobnie dzieje się w przypadku maszyn i urządzeń służących produkcji przemysłowej. Podniesienie ich jakości, nowoczesności i niezawodności oznacza nie tylko poprawę sytuacji w innych gałęziach wytwórczych, ale — co jest chyba obecnie rzeczą najważniejszą

— w naszym handlu zagranicznym.

Słowem i dla domu, fabryki, sklepu i na rynek wewnętrzny i zagraniczny, w interesie wszystkich razem i każdego z osobna, atak na nowoczesność produkcji w przemyśle może ustawać.

JERZY SOKOŁOWSKI

Konkurs na wspomnienia działaczy

Wśród licznych konkursów w programie IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego zwraca uwagę otwarty konkurs na wspomnienia działaczy politycznych i społecznych pt. „Pierwsze dziesięciolecie”.

Celem tego konkursu jest zgromadzenie wspomnień, refleksji i materiału faktograficznego m. in. na temat odbudowy powojennej kraju, reformy rolnej, tworzenia się aparatu władzy ludowej w Wielkopolsce oraz instytucji i organizacji społecznych. Organizatorami konkursu: Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych oraz Wydawnictwo Powszechne, interesują również wspomnienia Wielkopolan dotyczące ich udziału w zagospodarowaniu ziem zachodnich w pierwszym dziesięcioleciu PRL.

Z uwagi na wielkie znaczenie społeczne tego konkursu, przypominamy ponownie jego warunki. Prace konkursowe nadsyłać należy do wydawnictwa Powszechnego, ul. Czerwonej 80/82, do dnia 1 września br. W zamkniętej kopercie na leży podać imię adres i nazwisko. Jury złożone z przedstawicieli organizatorów konkursu oraz rzeczoznawców ma do dyspozycji na stopujące nagrody: I w wysokości 10 000 zł, II — 7 000 zł oraz dwie III po 5 000 zł. Na wyróżnienie organizatorzy przeznaczają 11 000 zł. (o)



LITERATURA PIĘKNA

Jerzy Szczygiel — „Szare rękawiczki”. LSW, str. 167, 10.

Maria Kuncewiczowa — „Twarz mężczyzny”. Czyt. str. 224, 12.

Magda Leja — „Wszystko dla naszej mamy”. Iskry, str. 174, 12.

Włodzimierz Boruński — „Nie umiem grać na gitarze” (wiersze satyryczne). Iskry, str. 122, 20.

Edward Redliński — „Ja w nerwowej sprawie”. Iskry, str. 216, 10.

Hermann Kesten — „Maur z Kastryli”. PIW, str. 396, 12.

Zabawa kasztanami

Dokończenie ze str. 3

liczbę dzieci dopilnowania wszystkich uczniów, ani zapobiec niebezpiecznej zabawie. Niemniej — zdaniem SW — zasady współzycia społecznego nakazują wynagrodzenie krzywdy, jakiej doznał chłopiec. Kierując się tymi względami sąd zasądził na rzecz Marka B. od Skarbu Państwa 20 tys. zł. jednorazowego odszkodowania. Odrzucił jednak drugą, zresztą znacznie istotniejszą część żądań poszkodowanego tj. uprawnienia do ewentualnej renty w przyszłości. Komplet sądzący dowodził, że chłopiec może tak wybrać swój przyszły zawód, by mógł go wykonywać nawet z jednym okiem. W takim wypadku jego zarobki nie doznają uszczerbku.

Tego stanowiska nie podzielił Sąd Najwyższy, do którego odwołała się matka ofiary wypadku. Bezwzględny obowiązek szkoły — dowodził SN — jest zapewnienie swoim wychowankom bezpieczeństwa. Zarówno w czasie zajęć szkolnych, jak i podczas przerw międzylekcyjnych. Nie ma w tym względzie znaczenia, czy uczeń odniósł szkodę w wyniku zaniedbania ze strony szkoły, czy nie. W konkretnych warunkach nauczycielka dyżurna rzeczywiście nie miała możliwości czuwania nad zabawą wszystkich uczniów: nie może więc odpowiadać za niedopełnienie obowiązku służbowego. Nie zwalnia to jednak z odpowiedzialności szkoły, a w kon-

sekwencji — Skarbu Państwa. Odpowiedzialność Skarbu Państwa nie wyłączałyby również brak zaniedbania ze strony kierownictwa szkoły, jeśli środki, jakimi by ono dysponowało, nie pozwoliłyby na zorganizowanie właściwej opieki nad uczniami w czasie przerw. Należy bowiem przyjąć, że jeśli nie na szczeblu kierownictwa szkoły, to na jakimś wyższym szczeblu zaniedbania te miały miejsce. Chociażby ze względu na to, że odpowiednio władze nie przydzieliły szkole właściwych środków.

Przy tak pojętym obowiązku ze strony szkoły Skarb Państwa ponosi pełną odpowiedzialność za następstwa niebezpiecznego wypadku. Biorąc pod uwagę ogromną krzywdę, jakiej doznał 9-letni chłopiec, wskutek utraty oka, Sąd Najwyższy uznał, że odszkodowanie jednorazowe powinno być wyższe niż to zasądził Sąd Wojewódzki i podniósł je do kwoty 30 tys. zł. Ponadto uznał prawo ucznia do żądania ewentualnej renty w przyszłości.

Uzasadnienie sąd zakończył następującą tezą ogólną: „Do podstawowych obowiązków administracji szkolnej należy zapewnić bezpieczeństwo uczącej się młodzieży w czasie zajęć szkolnych i przerw międzylekcyjnych. Okoliczność, że kierownictwo szkoły nie dysponuje środkami pozwalającymi na zorganizowanie właściwej opieki nad uczniami, nie zwalnia Skarbu Państwa od opartej na przepisach art. 417 kc. odpowiedzialności za skutki niebezpiecznego wypadku” (II CR 326/68).

TELEWIZJA

Pod znakiem piosenki

Można bez przesady powiedzieć, że do spraw, na których wszyscy się u nas znają (a przynajmniej tak myślą), należy między innymi piosenka. Jakże wielu ludzi rości sobie prawo do nieomylnego wyrokowania w tej dziedzinie. Szczególnie zaś około czerwca i sierpnia każdego roku notujemy nasilenie dysput i sporów o poziomie naszej piosenki i wykonawcach. A przyczynia się do tego w niemałej mierze Telewizja, umożliwiając nie tylko masowe wysłuchiwanie piosenek, ale i oglądanie ich inscenizacji oraz wykonawców. Dzięki temu w idowa festiwalu polskiego czy sopockiego zostaje pomnożona kilka tysięcy razy.

Tak było i teraz, kiedy tydzień telewizyjny upłynął pod znakiem święta polskiej piosenki w Opolu. Każdego z czterech wieczorów festiwalowych, a także podczas dwóch nocnych koncertów, przed telewizorami gromadziła się rekordowo liczna publiczność. Ta stęskniona dobrej polskiej piosenki i ta, która w czasie mniej atrakcyjnych koncertów trwała na posterunku, oczekując, że jednak usłyszy piosenkę, którą się lubi i śpiewa.

W tym roku w Opolu na każdym koncercie znalazły się takie własne piosenki: i pobudzające do natychmiastowego ich zapamiętania. I — jak się to uarta mówić — chwytające za serce, i wesołe, i skłaniające do zadumy. Zdać sobie można było z tego zwłaszcza sprawę podczas koncertu niedzielnej. Kiedy to słuchaliśmy piosenek laureatów nagród i wyróżnień. One to wyselekcjonowane z po-

wodzi wszystkich, które często mniej niż bardziej zasłużyły na estradę opolską, pozwalają optymistycznie spojrzeć na twórczość piosenkarską i na naszych wykonawców. Szczególnie także niedzielny koncert stanowił sympatyczną lekcję poglądową miłej, przyjemnej, wesołej i kulturalnej zabawy publiczności zebranej przed estradą.

Teraz chodzilibyśmy tylko o to, żeby Telewizja po takiej maratońskiej dawce wszelkiej piosenki upowszechniała konsekwentnie te i tylko te, które na to zasługują. Żeby to uczynić trzeba co szybciej (a nie dopiero po kilku miesiącach, jak się to na ogół zdarzało) zabrać się do upowszechniania filmów z cyklu „Opole - 69”. Nie wystarczy bowiem jedynie sama transmisja z festiwalu, a po niej przerwa, i powrót piosenek na ekrany wtedy dopiero, kiedy — dzięki zawsze jeszcze w tej dziedzinie szóstemu Radiu — stoją już one nieco już podstarzalemi przebojami. Oby tym razem tak właśnie nie było.

Telewizja bowiem powinna być operatywnym propagatorem dobrej piosenki, tak, jak to czyni coraz lepiej w dziedzinie muzyki. Myślę zwłaszcza o cyklicznym programie „Słuchamy i patrzymy”, a właściwie jej autorze — Januszu Cegieli. Ostatni przed wakacjami jego program pt. „Co za lato” potwierdził szerokie możliwości, także techniczne, naszej TV w upowszechnianiu dobrej muzyki rozrywkowej, zbliżaniu do widza, nawet mniej przygotowanego, muzyki poważnej. To coś jakby nauka przez zabawę, dobra, i myślę, że skuteczna w oddziaływaniu forma oddziaływania telewizyjnego.

Może tylko nie najdalej się stało, że ten program trafił na ekrany w tygodniu tak bar-

dzo wypełnionym, żeby nie powiedzieć przepełnionym, piosenkarsko i muzycznie. Ale to już taka od dawna przywara układających programy.

Jej potwierdzeniem była też niedziela, która przypadła na zakończenie „Dni Morza”. Całe popołudnie przeplatano z tej okazji programami związanymi z morzem. Najpierw mieliśmy zawody sportowe o Puchar CRZZ pomiędzy dwoma zakładami — Stoczną Gdańską i „Dalmorem”; nieco później połączono widzów programem o podobnym typie formalnym, bo teleturniejem („Polska leży nad Bałtykiem”), przeplatając ten „Gawędami wilków morskich”, by potem w „Klubie Świeci Kontynentów” wrócić do spraw morza (o rejsie L. Teligi na jachcie „Opty”).

Każdy z tych programów wart był obejrzenia, wszystkie były interesujące, na pewno potrzebne. Jednak taka dawka spraw morza w jednym dniu, to chyba propozycja mało przemyślana: od święta zbyt dużo, a potem przez cały rok, gdy sprawy morza nie trąca przecież na znaczeniu, mało tej tematyki na małych ekranach. Tak bywa i w innych dziedzinach.

Mamy teraz, i jeszcze na dłuższą przyszłość, tylko jeden program telewizyjny. Musi więc być z konieczności mieszaną propozycją z każdej prawie dziedziny życia i dla każdego. Na pewno więc bardziej trzeba dbać o wszystkich widzów, by zawsze mieli w czym wybierać, w miarę równomiernie pamiętać o sprawach ważnych i ciekawych. Na takie czas i miejsce trzeba znajdować nie tylko z okazji święta.

ZASTĘPCA

TEATRY

W POZNANU
MARCINEK — g. 11 „Siala baba mak”, pozostałe teatry nieczynne.
KINA
GNIEZNO Polonia: „Sida”; KOSCIAN: „Za mna kanale” i „Tarabamara”; LESZNO: „Mazurka szpiegów”; NOWY TOMISL: „Wspólny pokój”; OBORNIA: „Ulica Graniczna”; SREM Sionko: „Niezrozumiany”; SRODA: „Letni deszcz” i „Testament agi”; SZAMOTULY: „Kobieta jest kobieta” i „Czarny mustang”; WAGROWIEC: „Gra uczuć”; WRZESNIA: „W cieniu dobrego drzewa”.

W POZNANU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Colorado”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 11-17.
Rolnictwa (Sreńniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-17.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10-18.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Illustracje rysunków i projektów scenograficznych J. M. Szancera — g. 12-20.
Dom Kultury HCP — „Malarstwo dzieci” — g. 14-22.
WOIT (St. Rynek 77) — Turystryka wielkopolska w XXV-lecie PRL — g. 9-19 (do 31. VIII).
Muzeum Narodowe — „Plastyka poznańska w 25-lecie PRL” — g. 11-17.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — Wystawa Intarsji E. Kapłonskiego — g. 10-20.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,52 MHz (do g. 17): 8.10 „Dzień dobry tu Redakcja Społeczna”; 9.30 Muzyczne migawki sportowe; 9.30 Z muzyki scenicznej kompozytorów skandynawskich; 10.05 „Burzliwe lata” (fragm. 2 pow.); 10.25 „Melodie z plaży”; 11.05 Gabriel Fauré: I Sonata A-dur na skrzypce i fortepian; 11.25 Mel. ze znanych filmów; 11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Konec z polonem; 13.05 Otorino Respighi: Impresje brazylijskie; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.05 Raport literacki z cyklu: „25-lecie na taśmie radiowej”; 14.20 J. Brahms: IV Symfonia e-moll; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 Magazyn muz. młodzieżowy; 18.50 Muz. i Aktualności; 19.15 „Reklamowy koncert życzeń”; 19.30 Konec chopinowski — z nagrań Zb. Szymanowicza; 20.25 Taneczne propozycje Ork. Guenthera Golascha; 21.05 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu”; 21.30 Słowne romansy: „Liszt i Maria d'Agout”; 22.05 Madrygal i Motety Dawnych Mistrzów w wykon. Chóru Różgł. Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 22.30 „Odpowiedzi z różnych szuflad”; 22.45 Fragm. z Sui ty „Peer Gynt” E. Griega; 23.10 „Turniej ork. tan. zespołu i piosenkarzy”; 0.10 Program nocny z Wrocławia.
WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Czas dobrych gospodarzy (powt. z 28. VI. 69); 8.35 „Grzyf ma trzy lata” reportaż; 8.50 „Umówiłem się z nią na kawę”; 9.05 „Zespół B. Hardego: 9 Serenady i divertimenta kompozytorów klasycznych”; 9.35 „Zielone sygnalizatory”; 9.50 W naszej wsi; 10.25 Portret literacki — aud. o twórcy sci St. Zielińskiego; 11.25 Z polskiej muzyki operowej XX stulecia; 13.05 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Konec muz. rozrwyk.; 13.40 „Letnisko” fragm. opow.; 14.05 Kapela Namysłowskiego; 14.25 „Rytm i melodia”; 14.45 „Czardziej klarnetu — Acker Bilk”; 15.05 R. Schuman — cykl pieśni „Miłość i życie kobiet”; 15.30 „Kiedy będzie słońce i pogoda” z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 15.50 Cykl: „Język którym mówimy”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Muzyka do pracy; 17.55 Radioexpress; 18.05 Szkic dyskusyjny nt. „Genealogia” cz. II; 18.20 „Sonda” wydanie specjalne „Pełna polska” województwa poznańskiego w 25-lecie PRL; 19.15 Przegląd wydarzeń „Echa dnia”; 19.17 Węgierska muz. rozrywk.; 19.30 Teatr Polskiego Radia VII Międzynarodowy Festiwal Prziwizni „Nieśmiały” słuch.; 20.45 Kwadrans piosenek; 21.05 Nowe nity w Polskim Radio; 21.30 „Radiowe Studio Piosenki”; 22.30 Czajkowski: I Kwartet Smyczkowy; 23.05 Muz. rozrywk.
WIADOMOŚCI: 5.30 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 17.05 Quadlibet czyli co kto lubi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” aud. 14 pow.; 17.45 Mieć „Robino” a „Olimpiadę”; 18.05 Ekspressem przez świat; 18.05 Herbatka przy kawie; 18.25 Przebiegi z przebiegiem; 19.05 Powieść w wyd. dźwięk. „Nasze Książki”; 19.05 — od 21.30 Muzyczne pojedynki; 19.30 Moja najciekawsza sprawa — opowiada mec. J. Nowakowski; 20.05 Reminiscencje muzyczne: Mefisto-Lisztowski epizody; 20.48 „Niezdyscyplinowanie” — słuch.; 21.05 —

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 2 VII 1969 Nr 155 (7890)

Leszczyński PZGS w czołówce krajowej

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu powiatu leszczyńskiego obok działalności podstawowej, jaką jest handel wiejski, prowadzi również własne zakłady produkcyjne i usługowe, takie jak: krochmalnię, przetwórnictwo owoców i warzyw oraz rozlewnię oleju jadalnego, palarnię kawy i paczkarnię towarów im portowanych, cegielnię, betoniarnię, zakład usług remontowo-budowlanych, ośrodek wypoczynkowy, masarnię, piekarnię oraz wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa.

Jakkolwiek leszczyński PZGS skupia tylko 6 gminnych spółdzielni, to dzięki swej operatywności oraz prężnej inicjatywie należy do przodujących w kraju, osiągając łączne obroty w zakresie handlu, produkcji i usług w kwocie 1.179.974 tys. złotych.

Za całokształt działalności PZGS Leszno zdobył w 1967 roku sztandar przechodni CRS, a w minionym roku takie samo wyróżnienie spotkało Gminną Spółdzielnię w Rydzynie, za najlepsze osiągnięcia w kraju.

Leszczyński PZGS posiada również spore osiągnięcia w zakresie realizacji zadań inwestycyjnych. Do najważniejszych inwestycji przekazanych do użytku w 1968 roku należały: Spółdzielczy Ośrodek Wypoczynkowy w Boszkowie, piekarnia w Krzemieniewie, magazyn nawozowy w Osiecznej, warsztaty mechaniczne w Rydzynie i Krzemieniewie, dwa magazyny materiałów budowlanych w Lesznie, magazyn paszowy w Rydzynie, pawilony handlowe w Boszkowie i w Krzyczku Wielkim oraz magazyny zbożowe w Dobrejmyśli.

Wśród pracowników spółdzielczości wiejskiej nową rolę stanowi załoga Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego. Za 1968 rok placówka ta uzyskała I miejsce we współzawodnictwie między zakładami na szczeblu wojewódzkim. Pracując w bardzo trudnych warunkach załoga

WSTW zrealizowała wszystkie swoje zadania. Do sukcesu wale nie przyczyniły się między innymi sprawnie działające warsztaty naprawcze, którymi kieruje aktywista ZMW — Bogdan Stocki.

W leszczyńskim PZGS pomysłowo rozwija się współzawodnictwo o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Aktualnie działa tu 26 zespołów BPS z liczbą 244 pracowników. W bieżącym roku do rywalizacji o tytuł BPS im. 25-lecia Polski Ludowej przystąpiło 13 brygad (106 pracowników). W tej liczbie 9 brygad ubiega się o wyróżnienie Złota Odznaka BPS — 25-lecia PRL (r)

Leć pieśni sokołem

Odsławnie wyglądały Duszniki w ostatnią niedzielę. Na ulicach transparenty z napisami: „Cześć Pieśni”, „Z pieśnią przez 25-lecie PRL”, „Witamy miłośników pieśni”. W oknach kwiaty i flagi narodowe.

Na „Święto Pieśni i Muzyki”, zorganizowane z okazji IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego oraz IV Wielkopolskich Dni Pieśni i Muzyki dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej przybyli: Koło Śpiewu „Warta” z Sierakowa, Koło Śpiewu z Bolewca, Koło Śpiewu „Lira” z Pniew, chór „Dzwon” z Wronek, szkolny chór „Anka” z Dusznik, Koło Śpiewu „Halka” z Dusznik, orkiestra dęta Huty Szkła „Warta” z Sierakowa i Cukrowni Opalenica oraz Regionalny Zespół Pieśni i Tańca przy PZKR w Szamotulach. Zespoły uformowały pochód, który udał się na cmentarz, aby złożyć wianki kwiatów na grobie założyciela chóru „Halka”, honorowego prezesa chóru i powstańca wielkopolskiego — dh. P. Szukały.

Barwny korowód, poprzedzony sztandarami zespołów, prze-



Szamotulskie Duszniki w minioną niedzielę były stolicą śpiewu. Na zdjęciu obok: prezes IV Wielkopolskiego Okręgu Śpiewaczego w otoczeniu chóru „Halka” z Dusznik w momencie otwierania „Dni Pieśni i Muzyki”. Poniżej: ogólny widok miejsca śpiewaczego turnieju.

Fot. (2) — M. Różański



ELEWIZJA

SRODA: 8.15 — „Matematyka w szkole”; 9.05 — „Matematyka w szkole”; 10.10 — Film z serii „Scigany”; 10.50 — Dziennik; 11.05 — Teleferie: Turniej Złotej Złoty — Baza Odkrywców Południa — Baza Odkrywców Południa

Film seryjny: „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa” — odc. II: 18.30 — Polska Kronika Filmowa; 18.40 — „Magazyn ITP”; 18.50 — TV Przegląd Kulturalny; 19.05 — „Badacze wulkanów” — film TV prod. ZSRR; 19.20 — Do branc i Dziennik; 20.05 — Film z serii „Scigany”; 20.55 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarodowych; 21.25 — „Polscy artyści wykonawcy”; 21.55 — Dziennik; 22.10 — Program sportowy; 23.20 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie sportowe z Sprawozdanie filmowe z Moskwy z Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych o Memorial Braci Znamieńskich. CZWARTEK: 15 — „Matematyka w szkole”; 15.45 — „Matema-

Spór o mur graniczny trwa

Kto ich pogodzi?

Tę baśń znają wszyscy. U kolebki nowo narodzonego dziecka zebrali się wróżki. Każda ofiarowała coś, co gwarantowało dobre, radosne życie. Ale jednej zapomniano zaprosić. Rozgniewana, postanowiła unicestwić dary pozostałych...

Dary mogą być różne. Darem może być także świetlica, czy wiejski klub. Tyle, że tym wydarzeń będzie wtedy nie egzotyczny dwór książęcy, lecz nasze rodzime Nowinki.

Nowinki to — wbrew nazwie — wieś konserwatywna. Należy do gromady Pecna w powiecie śremskim. Niewielka, nie-

zbyt bogata, słynie z temperamentu jej mieszkańców, użegnętniającego się poprzez kłótnie i wasnie sąsiedzkie. Przez długie lata nie się tu nie działo. Aż wreszcie zbuntowały się kobiety. W październiku 1968 r. utworzyły koło gospodyń wiejskich. 37 przedstawicielek płci pięknej, wspólnie z kołem ZMW, postanowiło zrewolucjonizować wioskę. Praca w kole gospodyń to nie tylko hodowla drobiu i ogródek kwiatowy, to także wprowadzenie kucharek gazowych i form kulturalnego wypoczynku. Nie było jednak gdzie urządzić kursów czy spotkań. Kierowniczką szkoły niezbędnie wypożyczyła izbę lekcyjną, a innej sali nie było. I wtedy pojawiła się dobra wróżka.

Wież posiadała remizę strażacką. Była to po prostu duża szopa. Zainteresował się nią prezes mosińskiej GS, Marian Rembowski, zainteresował się inni. Postanowiono część remizy zaadaptować na świetlicę. Projekt spodobał się kobietom, pobudził do działania koło ZMW. Starzy wydzielali, pokazywali na dloni: „o, taki mi tu włos wyrósł...”. Włos wprawdzie nie wyrósł, ale stara szopa zaczęła powoli zmieniać wygląd.

Sala jest ładna, przestronna, posiada małą scenę, centralne ogrzewanie, bufet i małą biblioteczkę. Opiekunka koła gospodyń, nauczycielka z Nowinek — Wanda Jeżewicz umiała pokazać nie tylko to, co jest, ale także to, co będzie. Będą jeszcze szafy na książki, będą inne rzeczy. Plany są bowiem duże. Chcą nauczyć środowisko kulturalnego odpoczynku, a w okresie letnim wspólnie z kołem ZMW nieść pomoc starszym, samotnym kobietom. Chcą dożynek uporządkować plac za remizą, gdzie miesi się również świetlica i przy-

gotować miejsce dla występów artystycznych. Młodzież ma w programie widowisko oparte o motywy ludowe, połączone ze współczesną piosenką i muzyką.

Na tym można by zakończyć historię powstawania koła gospodyń i klubu-sświetlicy, gdyby nie nowinkowskie temperamenty. Niedowiarci i przeciwnicy klubu nie ograniczyli się bowiem do czekania, aż im wiosna na dloni wyrosną. Miejsce OSP, zapatrzone w swe tradycje, poczuła się nagle użegnana, że ktoś wszedł w teren jej działania. Znaleźli się tacy, którzy utrudniali pracę przy organizowaniu klubu-sświetlicy. Jak baśń o złej wróżce brzmi opowiadanie o tym, jak to przed oficjalnym otwarciem klubu, jakim zainaugurowano wiosną tego roku śremski „Kar nawał młodości” jego antagoniści dokonali tego aktu przedziej na własną rękę, pozostawiając widome ślady swej bytności. Utworzyły się dwa obozy. Front walki przebiegał przez całą wieś. Nie ominął nawet szkoły w której też byli za i przeciw klubowi. Najbardziej przeciwnikami mu siała się nawet zainteresować prokuratura.

Entuzjaści klubu liczą na to, że stanie się on placówką po rozumienia, konsolidacji społeczeństwa, że stopniowo pozamierają stare wasnie i tarcia między skłóconymi stronami. Czy klub wystarczy?

Podczas rozmów z różnymi ludźmi stale powracałam do tego samego tematu, a właściwie pytania o społeczne komisje po jedynawce. Znane były na ogół z telewizji, najczęściej jednak odpowiadało: po co nam takie? U nas ludzie spokojni, „pyskówek” w sądach niewiele, gościć nikogo nie potrzeba. Czy naprawdę? (bw)

Sprawność spółek wodnych zależy od ich członków

Gnieźnieński Powiatowy Związek Spółek Wodnych zrzesza 109 jednostek oraz prowadzi działalność zabezpieczającą właściwą regulację stosunków wodnych na obszarze ponad 53 tys. ha. Ostatni Walny Zjazd Przewodniczących Spółek Wodnych zatwierdził dotychczasowe kierunki działania Związku oraz ustalił, zadania na najbliższe lata.

W celu usprawnienia działalności, tak poszczególnych Spółek, jak i całego Związku, zamierza się przystąpić do łączenia niektórych Spółek. Powinno to przyczynić się do polepszenia prac konserwacyjnych oraz obniżki kosztów działalności Spółek. Budżet Spółek w 1968 roku zamykał się kwotą ponad 4,6 mln. zł. Przeciętna roczna składka z 1 hektara wynosiła 90 zł, w tym 30 zł stanowiła wartość świad czeń rzeczowych członków. Zgodnie z zaplanowanymi na rocznych zebraniach w poszczególnych Spółkach programami robót, wykonano łącznie w powiecie: odmulenia ponad 281 tys. mb. rowów, drenowania 351 ha. gruntów ornych, konserwacji ponad 14 km bieżących rowów w użytkach zielonych oraz położono drenaży na odcinkach długości 12 tys. mb. Wykonanie wielu prac napotykało na trudności z powodu nieregularnego płacenia składek członkowskich przez niektóre Spółki Wodne. A przecież ustalony harmonogram prac może być wykonywany w całości, tylko wtedy, o ile wszyscy zobowiązani, tak rolnicy indywidualni, jak i spół-

dzielcy oraz Przedsiębiorstwa PGR swoje świadczenia realizować będą na bieżąco. (zk)

ZBoWiD-owcy pomordowanym kolejarzom

Koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przy leszczyńskim węźle kolejowym, w ciągu 2 lat swego istnienia znacznie się rozrosło i okrzepło organizacyjnie. W chwili założenia koło liczyło załadowie 17 członków, obecnie ma ich już 114.

Koło, którego prezesem jest Franciszek Zborowski, otacza opieką nie tylko członków, ale także emerytów i wdowy po zmarłych ZBoWiD-owcach.

Dla uczczenia 25-lecia PRL członkowie koła postanowili między innymi wykonać tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych przez hitlerowców kolejarzy węzła leszczyńskiego. Uroczyste odsłonięcie tablicy przewiduje się w pierwszą niedzielę września br. — w Dniu Kolejarza. (r)

Tonsil - Eltra - Fonica

„Żywi Judzie”

Już od ubiegłego roku Zakłady Wytwórcze Głośników „Tonsil” we Wrześni rozgrywa z swoim kooperantem, bydgoską „Eltra”, imprezę pt. „Żywi ludzie”. Patronat nad nią objął ZMS. Ostatnio rozszerzono krąg biorących udział w tej imprezie poprzez zaproszenie do współudziału łódzkiej „Foniki”. Każdy zakład wystawi 32-osobową drużynę.

Program obejmuje: turnieje brydża sportowego, imprezy estradowe i zawody sportowe jak: piłkę siatkową, tenis stołowy i trójbój lekkoatletyczny. Uczestnicy musieli wykazać się znajomością „Lalki” Prusa, „Łun w Bieszczadach” Gerharda, dziejów 25-lecia PRL itp. Zwycięzcy „Eltra” przed „Tonsilem”.

I etap konkursu rozegrano we Wrześni. Goście zwiedzili miasto, oraz zapoznali się z profilem produkcyjnym ZWG „Tonsil”. Bydgoska „Eltra” korzysta przecież z głośników „Tonsilu” do odbiorników tranzystorowych produkowanych przez siebie, natomiast łódzka „Fonika” używa silników tonsilowskich do adapterów i wentylatorów oraz swoich głośników.

Podobny turniej odbędzie się za kilka miesięcy w bydgoskiej „Eltrze”, a następnie w łódzkiej „Fonice”. (kst)